



PIERWSZY SPIS LUDNOŚCI W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 22 b. m. w Głównym Urzędzie Statystycznym, dyrektor prof. Buzek, oraz naczelnik Wydziału p. Piekałkiewicz, informowali przedstawicieli prasy o przygotowaniach, jakie już zostały poczynione do pierwszego spisu ludności, wyznaczonego na dzień 30 września na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Naczelną władzę spisową oddana została w b. zaborze rosyjskim i austriackim w ręce starostw; w b. zaborze pruskim i na Śląsku Cieszyńskim — w ręce gmin. Przy każdym starostwie tworzy się odpowiednie komisje spisowe. Największą trudność stanowi obecnie wynalezienie dostatecznej ilości komisarzy, którzyby sumiennie i dokładnie wykonali powierzony im spis ludności, bydła, gruntów i t. p. na wyznaczonym dla każdego terenie. Licząc po jednym komisarzu spisowym na pięćset osób, na całą Polskę potrzeba 60 tysięcy komisarzy. Wobec tego władze spisowe apelują do społeczeństwa o zapisywanie się na komisarzy spisowych. Dotychczas zgłosili już swoją pomoc między innymi: nauczyciele szkół powszechnych (na ostatnim zjeździe) i Centrala Bratnich Pomocy studentów wyższych szkół w Warszawie.

Ten pierwszy spis ludności w Rzeczypospolitej Polskiej ma niesłychanie doniosłe znaczenie, zarówno administracyjne, jak i polityczne. Powinno to rozumieć całe społeczeństwo i dołożyć wszelkich starań, aby spis się udał. Chodzi o to przede wszystkim, aby całe społeczeństwo zrozumiało, iż spis ów nie ma nic wspólnego z podatkami, rekwizycją i t. p. Zebrane przez Urząd Statystyczny cyfry służą wyłącznie dla celów statystycznych i żadnego pobocznego użytku nie robi się z otrzymanych tą drogą wiadomości.

Jak zaznaczył prof. Buzek, wszystkie prace przygotowawcze zostały już właściwie ukończone; a więc: rozesłano kwestionariusze; prawie wszędzie ukończono już numerację domów; po starostwach odbywają się informacyjne zjazdy komisarzy. Przygotowano dwa rodzaje formularzy: w języku polskim dla ludności polskiej, oraz w dwóch językach (polskim i niemieckim, polskim i ruskim, polskim i ukraińskim i t. d.) dla ludności niepolskiej. W b. zaborze pruskim i na Śląsku Cieszyńskim, gdzie niema analfabetów, ludność będzie sama wypełniała formularze. W celu zebrania jaknajdokładniejszych danych statystycznych co do narodowości, zamieszkujących Polskę, wymagane będą odpowiedzi na trzy pytania: język ojczysty, narodowość, wyznanie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w pierwszej połowie listopada zostaną już ogłoszone ogólne rezultaty dokonanego spisu; następnie zostaną opracowane dane statystyczne dla każdej gminy, a później — dla poszczególnych starostw. Główny Urząd Statystyczny spodziewa się, iż przy użyciu 600 ludzi uda mu się w przeciągu 1½ roku skończyć całą pracę, związaną z dokonaniem spisu i opublikowaniem wszystkich danych statystycznych.

Prof. Buzek zaznaczył między innemi, iż Ukraińcy w Galicji Wschodniej rozpoczęli już agitację w celu bojkotowania spisu.

Wspomniałszy o dotychczasowych pracach Gł. Urzędu Statystycznego, prof. Buzek poruszył też sprawę bojkotowania wykazów ruchu ludności przez duchowieństwo katolickie w Kongresówce, które nie nadesłało danych statystycznych o ruchu ludności za rok ubiegły, twierdząc, że rząd nie miał prawa wydawać podobnego zarządzenia bez porozumienia się z biskupami.

PROCES „REWKOMU” LUBELSKIEGO.

W swoim czasie zakwalifikowano przeszło 20 członków „rewkomu” lubelskiego do sądu doraźnego, wskutek czego groziła im kara śmierci. Następnie jednak przekazano sprawę sądowi cywilnemu. Dalsze śledztwo ujawniło udział w „rewkomie” znacznie większej liczby osób. Obecnie jest oskarżonych 27 ludzi. Dzieściu z nich — o niszczenie mostów kolejowych, telefonu, telegrafu, okopów i t. d.

ARESztOWANIE OFICERÓW ARMJI BAŁACHOWICZA.

Policja polityczna w Wilnie aresztowała i odesłała do Warszawy do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych następujących oficerów armji Bałachowicza: Józefa Gołubiewa, Mikołaja Nieciejewskiego, Wacława Lesobidzkiego, Włodzimierza Masłowskiego, Henryka Onufriewą, Włodzimierza Aksakowa, Pawła Masłowskiego, Pawła Stradina, Wsiewołoda Nieciejewskiego, Zygmunta Makowiejewa, Mikołaja Leonarda.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYT.

Podczas okupacji rosyjskiej przed wojną grasowała w Łodzi szajka bandycka na czele której stał znany bandyta Władysław Wilwer.

Banda ta dokonała wówczas szeregu napadów w celu rabunku, a komisarz policji rosyjskiej, który bandę tę śledził, zapłacił za to niebezpieczną raną, zadaną mu nożem.

Niedawno znów oto sławetny Wilwer zaczął operować w Łodzi i okolicy narażając mieszkańców na poważne straty materialne i odgrajając się bronią.

Funkcjonariusze urzędu śledczego rozpoczęli poszukiwania i udało się im niedawno aresztować niebezpiecznego bandytę, który został osadzony w areszcie urzędu śledczego.

Razu jednego gdy Wilwera prowadzono z aresztu do biura na badanie, zauważył na stole przepustkę dla zwolnionego aresztanta. Bardzo zręcznie ściągnął ją ze stołu i w tym samym dniu, gdy eskortowano więźniów z aresztu urzędu śledczego do więzienia na Milsza, skorzystał z okazji. Przy wyjściu z urzędu śledczego, wylegitymował się ową przepustką i bez przeszkód udało mu się ułotnić.

Urząd śledczy znowu wszczął poszukiwania. Tymczasem podkomisarz III komisariatu otrzymał poufną wiadomość, że Wilwer zamieszkuje u swej kochanki na Łagiewnickiej 74, dokąd też podkomisarz z funkcjonariuszami urzędu śledczego udał się. Bandytę schwytano, i został pod eskortą odprowadzony do więzienia na ul. Milsza.

Wilwer jest poszukiwany przez sąd okręgowy w sprawie pięciu przestępstw.

ZAMORDOWANIE I SPALENIE TRZECH OSÓB.

We wsi Toruniu Dworskim, w gm. Nasielsku (pow. Pułtusk) wybuchł pożar w mieszkaniu małżonków Piłkowskich, wskutek czego spłonął dom, stajnia, 2 krowy i kilka świń. W zgłiszczach spalonego domu znaleziono trzy zwęglone trupy, małżonków Józefa i Franciszki Piłkowskich oraz służącej ich 14-letniej Anny (nazwisko niewiadome). Dochodzenie ustaliło, że wspomniane osoby zostały uprzednio zamordowane, a następnie, celem zatarcia śladów zbrodni, dom podpalono. Piłkowski ma ranę w prawym boku, żona jego ręce ma związane szmatą. Sprawców ohydnej zbrodni poszukuje policja.

OGRABIONY W POCIĄGU.

25-letni Józef Jarnowski, rzeźnik, zamieszkały w Westfalji, w Niemczech, jechał do Warszawy celem otrzymania posady w rzeźni. Na stacji Łódź, po wyjściu kilku podróżnych, Jarnowski pozostał sam w przedziale wagonu. Na trzeciej albo czwartej stacji od Warszawy do wagonu wsiadło trzech mężczyzn. Wkrótce jeden z nich poczęstował Jarnowskiego papierosem. Po kilkakrotnym zaciągnięciu się Jarnowski stracił przytomność i odzyskał ją dopiero w szpitalu św. Ducha. Okazuje się, że owi trzej podróżni byli to złodzieje kolejowi, którzy po odurzeniu Jarnowskiego papierosem, zrabowali mu 2.500 mk. niemieckich, 500 mk. polskich, zegarek złoty i nowe kamizelki żółte, pozostawiając wzamian stare. Stan Jarnowskiego ciężki. Policja jest na śladach przestępców.

OBŁAWA NOCNA.

Pod kierunkiem nacz. urz. śl. w Warszawie p. Sonnenberga, odbyła się w nocy obława nocna na przestępców kryminalnych w obrębie 6 i 7 komisariatów policji. Przeszukano

wszystkie kryjówki nocne złodziejskie, przyczem znaleziono większą ilość biżuterji, pochodzącej z kradzieży. Wynikiem rewizji było zatrzymanie 8 podejrzanych osób, w tej liczbie trzech znanych włamywaczy sklepowych, wraz z narzędziami złodziejskimi i workami; są to: Marjan Sacyński, Nuchim Korman i Icek Alblum. Obława ukończyła się z rana.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW.

Z więzienia śledczego przy ul. Dzielnej Nr 24, za pomocą wylamania części dachu na poddaszu od strony ul. Pawiej, uciekło 8 więźniów w ubraniach aresztanckich, a mianowicie: Falek Grom, lat 27, krawiec (Wołowa 29), Szmul Wingier, lat 19, krawiec z Grójca, Antoni Obsiedlik, lat 32, mieszkaniec wsi Oleszno, gm. Huty (pow. częstochowski), Jasek Rozen, lat 28, fryzjer z Łowicza, Gerszon Rozenstein, lat 26, ślusarz, (Nalewki 37), Mordka Mendel Gersz, lat 18, krawiec, (Gęsia 61), Wolf Pasko, lat 27, krawiec z Łodzi i Jankiel Izrael Gewert, lat 24, krawiec, (Gęsia 31a).

DOROŻKARZ WYZYSKIWACZ.

Stanisław Jasik (Spokojna 20 w Warszawie), dorożkarz Nr 1237, za kurs z baraków dla reemigrantów na Powązkach — na dworzec główny zarządał od reemigrantki, przybyłej z Ameryki — 8 dolarów. Gdy pasażerka oświadczyła, że dolarów nie posiada, wówczas woźnica zażądał 12.000 mk., wreszcie zgodził się na 11.000 mk. Pasażerka zapłaciła, lecz o nadużyciu zawiadomiła wydział ruchu kołowego policji. Dorożkarza aresztowano i skierowano do komisariatu rządu, gdzie skazano go na 5 dni aresztu oraz zwrot pobranej po za taksą sumy, t. j. 10.800 mk. Kara ta winna być przestroga dla innych dorożkarzy, którzy dopuszczają się nadużyć szczególnie z cudzoziemcami.

ŁAPÓWKA.

Posterunek policyjny na stacji Chodecz aresztował trzech znanych kieszonkowych złodziei, stale operujących na przestrzeni Włocławek, Kutno, Łowicz. Są to: Antoni Wesołowski, Ludwik Bańkowski i Jan Osiński. Złodzieje chcąc uniknąć odpowiedzialności, starali się wręczyć policjantowi 20.000 mk. łapówki. Będą odpowiadali za złodziejstwo i przekupstwo.

EMERYTURA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ukazał się Nr. 5 organu Stowarzyszenia urzędników państwowych „Nasze Pismo”, poświęcony wyłącznie uchwalonej przez Sejm ustawie emerytalnej dla funkcjonariuszy państwowych.

Numer ten zawiera dosłowny tekst ustawy emerytalnej, poprawka proponowana przez Zarząd Stowarzyszenia urz. państw. co do zmiany tej ustawy, sprawozdanie ze wspólnych nad tą ustawą obrad komisji administracyjnej i skarbowej, oraz dyskusję sejmową.

Z żałobnej karty.

—o:—

st. post. Franciszek Broda, z P. K. P. P. w Zborowie, w dn. 24-VI-921 r. w szpitalu powszechnym we Lwowie.

pow. post. Stanisław Wiśniewski, z P. K. P. P. w Tarnopolu, w dniu 18-VII r. b., skutkiem rany otrzymanej w pierś kulą rewolwerową.

post. Kazimierz Rosołowski, z 13 Komis. P. P. st. m. Warszawy.

post. Piotr Michnowski, z K. P. P. na m. Łódź, w dn. 1-VIII r. b.

st. post. Marcin Łażniak, z P. K. P. P. Kaliszu, w dn. 15-VII-921 r.

Część ich pamięci.